Dziennik Żołnierza APW

Nr 241 (905) M. P., ŚRODA, 9 PAŹDZIERNIKA 1946 ROK IV

Min. Bevin omawia projekt traktatu pokojowego z Włochami

„Użyczymy swych wojsk Wolnemu Miastu dla zachowania porządku" — „Zwycięstwo pod El Alamein nie może być zmarnowane"

PARYŻ, 9.X (R) — Wczorajsze posiedzenie plenarne konferencji pokojowej otwarte zostało przemówieniem delegata W. Brytanii **Bevina**.

Na wstępie Bevin wyraził opinię, iż konferencja winna wziąć pod uwagę **nie tylko opinię krajów sojuszniczych**, lecz także i byłych krajów nieprzyjacielskich. Następnie minister spraw zagranicznych W. Brytanii przeszedł do **omawiania projektu traktatu pokojowego z Włochami**, uchwalonego przez komisję dla spraw politycznych i gospodarczych Włoch, w szczególności zaś omówił projekt przyszłego statutu Wolnego Terytorium Triestu. Co do całości traktatu Bevin powiedział, że jego zdaniem **nie jest on zbyt surowy dla Włoch**, jeżeli się weźmie pod uwagę, że przed wojną Włochy były krajem, który rozciągał się daleko poza swoje granice etnograficzne. W tym miejscu delegat brytyjski wspomniał o sprawie Fiume i wyraził nadzieję, że Jugosławia w wypadku Triestu nie pójdzie w ślady Włoch. „Niesprawiedliwością — powiedział Bevin — nie da się rozstrzygnąć sporu pomiędzy narodami".

Mówiąc o Trieście, delegat brytyjski stwierdził, że sprawa ta nie obchodzi wyłącznie Jugosławię i Włochy, lecz **wszystkie państwa europejskie zainteresowane utrzymaniem pokoju i bezpieczeństwa**, zwłaszcza zaś kraje środkowo-europejskie, które będą korzystać z udogodnień gospodarczych i transportowych Wolnego Terytorium.

Następnie Bevin poruszył sprawę oskarżeń, jakie wystosowano pod adresem W. Brytanii, zarzucając jej chęć zużytkowania Triestu jako swojej bazy strategicznej. — Bevin podkreślił, że we wszystkich sprawach dotyczących Triestu ma w przyszłości decydować Rada Bezpieczeństwa. **Wojska angielskie, których W. Brytania gotowa jest użyczyć Wolnemu Miastu na okres przejściowy w celu zachowania porządku, mają być wycofane w terminie określonym przez Organizację Narodów Zjednoczonych, a żadne inne wojska nie będą miały możności znalezienia się na terytorium Triestu bez pozwolenia Rady Bezpieczeństwa.** Delegat brytyjski wyraził nadzieję, że „te niczym nieuzasadnione insynuacje pod adresem W. Brytanii **nie będą już powtarzane"**.

Po poruszeniu sprawy ochrony mniejszości na terytorium Wolnego Miasta Bevin powiedział, że przygotowując projekt traktatu z Włochami, komisja osiągnęła największy stopień zgody, jaki był możliwy w tak ograniczonym czasie, i wezwał członków wszystkich delegacji, by poparli opracowany projekt.

Mówiąc o zagadnieniu kolonii włoskich, delegat W. Brytanii podkreślił zasługi armii brytyjskiej w walkach w Afryce północnej, mówiąc m. in.: **„Nie dopuścimy, by nasze zwycięstwa pod El Alamein**

(Dalszy ciąg na str. 4)

POŻYTECZNE...

M. p., dn. 9 października.

(-el) Przywiązujemy wielką wagę do wiadomości z Ameryki — sygnalizowanej już wczoraj w naszym dzienniku — iż waszyngtoński departament stanu zdecydował się ogłosić zbiór dokumentów, znalezionych w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych, a odnoszących się do okresu poprzedzającego bezpośrednio wybuch drugiej wojny światowej i do lat następnych aż do roku 1945.

Informacje uzupełniające, jakie nadeszły w ciągu dnia wczorajszego, stwierdzają wyraźnie, że wśród dokumentów tych znajduje się kilka, rzucających snop światła na osławioną a dla Polski tak tragiczną umowę Ribbentrop — Mołotow z sierpnia 1939 r. Poza tym ogłoszone zostaną również nieznane dotąd szczegóły o rokowaniach brytyjsko - niemieckich z okresu Monachium i o porozumieniach, zawartych w owym czasie przez czynniki amerykańskie z wielkimi kartelami przemysłowymi Trzeciej Rzeszy.

Znamienny jest komentarz miarodajnej agencji amerykańskiej. dotyczący zamierzonego wydawnictwa. Komentarz ten stwierdza, że osobistości, kierujące departamentem stanu, kilkakrotnie odrzucały myśl opublikowania zdobytych dokumentów, bojąc się, że narażą one na szwank stosunki amerykańsko-sowieckie. Obecnie, gdy nastąpiło pewne odprężenie sytuacji międzynarodowej, należy wyzyskać sposobność, aby ujawnić całą prawdę o przeszłości. Oczywiście, można i tak rozumować, choć Bogiem a prawdą nie widać istotnego odprężenia w sytuacji międzynarodowej i choć łatwo przewidzieć, że ujawnienie prawdy kompromitującej Sowiety, spowoduje z ich strony nowe wybuchy złego humoru, co z kolei znowu zaostrzy położenie międzynarodowe. Sądzimy przeto, że zacytowane przed chwilą tłumaczenie amerykańskie jest raczej wybiegiem dyplomatycznym, podczas gdy właściwą intencją departamentu stanu jest przygwożdżenie matactw sowieckich z okresu 1939 i lat następnych. Takie przygwożdżenie mieć będzie z natury rzeczy ogromny wpływ na opinię amerykańską, zatruwaną z różnych stron przez propagandę filosowiecką.

Nam, Polakom, nie trzeba tłumaczyć, jakie było tło, jaka była treść i jaki był sens polityczny umowy Ribbentrop — Mołotow. Wiemy, że tzw. pakt przyjaźni i nieagresji między Rosją a Niemcami był paktem o rozbiór Polski, o podział wpływów w Europie wschodniej i że intencją Sowietów było zachęcenie Hitlera do wywołania wojny. Kreml liczył bowiem na to, że w razie długotrwałego zmagania się wojennego Niemiec z Zachodem, obie strony ulegną daleko idącemu osłabieniu, a Moskwa podyktuje na ruinach Europy swój własny pokój. Na wypadek zaś, gdyby Niemcy wygrały, traktat przyjaźni miał umożliwić rokowania moskiewsko - berlińskie o podział wpływów, już nie tylko w Europie wschodniej, ale na całym świecie. Pakt Ribbentrop — Mołotow był zewnętrznym przejawem współpracy dwu imperializmów, których pierwszą ofiarą padła Polska.

Ujawnienie tajemnicy paktu moskiewsko - niemieckiego będzie więc niezmiernie pożyteczne. Niemały pożytek przyniesie również wydobycie na światło dzienne konszachtów, prowadzonych przez „monachijskie" czynniki Zachodu z Niemcami, w krytycznym roku przed wybuchem drugiej wojny światowej. Nie ulega wątpliwości, że te konszachty rozzuchwaliły tylko Hitlera i jego klikę, przyśpieszając wybuch straszliwej zawieruchy. Planowane przez monachijczyków ugłaskanie niemieckiej bestii, dało rezultaty wręcz odwrotne od zamierzeń. Dziś, w okresie nowych prób „Monachium" (z innym partnerem) i ciągłych usiłowań ugłaskania nowego, również zaborczego imperializmu — przypomnienie dawnych błędów ma znaczenie wychowawcze dla opinii publicznej świata.

Oby więc jak najprędzej ukazała się publikacja anglosaska o cudzych zbrodniach i własnych grzechach.

Dziś: zatwierdzenie wyroku lub ułaskawienie skazanych w Norymberdze

BERLIN, 9.X (R) — Aliancka komisja kontrolna w Berlinie ma się zebrać dzisiaj w celu rozpatrzenia próśb o łaskę zasądzonych w procesie norymberskim niemieckich przestępców wojennych.

Podano oficjalnie do wiadomości, że nie powzięto jeszcze żadnej decyzji co do terminu mających nastąpić egzekucji. Data 16 października jest najwcześniejszym dniem, jaki mógłby być wzięty pod uwagę w tym względzie.

Radzie kontrolnej przedłożono spis przedmiotów, będących własnością skazanych przestępców. Ma ona zadecydować o dalszym ich zużytkowaniu. Zaznacza się, że Goering jest właścicielem pokaźnej ilości klejnotów.

Władze niemieckie aresztowały Hjalmara Schachta

STUTTGART, 9.X (Reuter) — **Hjalmar Schacht**, uniewinniony w procesie norymberskim, **został aresztowany** w czasie pobytu na zamku pewnego bogatego przemysłowca w miejscowości Oppenweiller koło Stuttgartu.

Obecnie przebywa on w więzieniu, oczekując na proces, który ma mu być wytoczony na podstawie niemieckich ustaw o oczyszczeniu kraju z elementów hitlerowskich.

Patterson przeczy — Pearson upiera się

Czy Stany Zjedn. dostarczyły W. Brytanii bomb atomowych?

WASZYNGTON, 9.X (Reuter)— Minister wojny Stanów Zjedn. **Patterson zdementował w sposób kategoryczny** wiadomość podaną przez dziennikarza Drew Pearsona o tym, że **jakoby Stany Zjedn. dostarczyły W. Brytanii pewną ilość bomb atomowych.**

WASZYNGTON, 9.X (Reuter)— Drew Pearson, mówiąc o zdementowaniu podanej przez niego wiadomości o dostarczeniu W. Brytanii pewnej ilości bomb atomowych przez Stany Zjedn., oświadczył: **„Wiadomość ta jest prawdziwa wbrew wszelkim zaprzeczeniom".**

„Nasz kraj nie jest w stanie zapłacić uchwalonych reparacji"

— mówi nota delegacji włoskiej na konferencję paryską

PARYŻ, 9.X (R) — Delegacja włoska przedstawiła wczoraj w sekretariacie generalnym konferencji paryskiej notę, w której wyraża swe zastrzeżenia co do postanowień powziętych przez komisję dla spraw politycznych i terytorialnych Włoch w związku z odszkodowaniami wojennymi, jakie Włochy mają zapłacić.

Delegacja włoska wyraża nadzieję, że przed definitywnym uchwaleniem postanowień komisji **konferencja zastanowi się nad poważnymi konsekwencjami, jakie mogą z tego tytułu wyniknąć dla Włoch,** znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji gospodarczej.

Delegacja włoska podkreśla, że globalna suma repatriacji włoskich powinna być określona **na podstawie obecnych możliwości finansowych Włoch**. Delegacja włoska domaga się ustanowienia sądu rozjemczego dla spraw odszkodowań, w wypadku powstania nieporozumień co do ich płatności.

W końcu swego memorandum przedstawiciele Włoch wyrażają obawę, że zastosowanie klauzul reparacyjnych traktatu pokojowego z Włochami w obecnej ich formie **doprowadziłoby kraj do inflacji i niepokojów społecznych.**

Nie podoba mu się słowo: „naiwny"

„Washington Post" drukuje odpowiedź b. min. Wallace'a

WASZYNGTON, 9.X (Reuter)— Dziennik „Washington Post" zamieszcza list byłego ministra handlu Wallace'a, odpowiadający na krytyczne uwagi wspomnianego dziennika względem poglądów Wallace'a na temat kontroli energii atomowej.

Wspomniawszy o tym, że „Washington Post" nazwał niektóre z jego poglądów naiwnymi i mglistymi, Wallace pisze:

„Zgadzam się z panem co do tego, że stosunki międzynarodowe powinny być nacechowane obustronnym zaufaniem. Dlatego właśnie uważam, że nie jest naiwnością mniemać, że bezkompromisowość rosyjska w tej sprawie może być niezależna od naszego stosunku do niej. Twierdzę, że obie strony powinny pójść na pewne ustępstwa i jestem pewny, że Stany Zjedn. i Rosja sowiecka mogą dojść do porozumienia."

Nie ma rokowań o brytyjsko-francuski pakt przyjaźni

PARYŻ, 9.X (Reuter) — W kołach brytyjskiej delegacji na konferencję pokojową **wyrażają zdziwienie co do pogłosek,** jakie krążą na temat negocjacji pomiędzy Francją a W. Brytanią, mających rzekomo na celu zawarcie **25-letniego paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy** między tymi dwoma państwami.

Rada Bezpieczeństwa dyskutuje nad przyjęciem nowych członków do ONZ

NOWY JORK, 9.X (Reuter) — Rada Bezpieczeństwa dyskutowała wczoraj nad możliwością przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zadecydowano poprzeć prośby o przyjęcie trzech państw: **Szwecji, Islandii i Afganistanu**, odrzucić zaś prośby o przyjęcie Albanii, Mongolii Zewnętrznej, Irlandii, Transjordanii i Portugalii.

Przed ich oczami otworzył się nowy nieznany świat...

REPATRIANCI Z ZSRR

W jednym z najpoważniejszych miesięczników francuskich „Etudes" ukazał się artykuł Teodora Kraline pt. „Powrót jeńców rosyjskich do Z.S.R.R." zawierający ciekawe informacje o wpływie cywilizacji zachodniej na umysły obywateli sowieckich. Podajemy streszczenie tego interesującego artykułu.

M. p., w październiku

Repatriacja — zjawisko to istnieje dziś niemal we wszystkich krajach Europy. Ale oto co jest charakterystyczne dla Rosji: całe rodziny wysiedleńców, wszystkie młode dziewczęta uprowadzone przez Niemców przemocą, jeńcy wojenni, nie okazują żadnego pośpiechu, aby wrócić do ojczyzny.

Wynika to po największej części ze strachu przed tym, co ich czeka po powrocie do Rosji. Zdają sobie sprawę z tego, że sam fakt przebywania na obczyźnie rzucił na nich plamę, która naraża ich na wszelkiego rodzaju represje. Te myśl, tłumaczył mi pewien stary jeniec na swój sposób. „Jeślibym wrócił do Rosji, mówił, to wiem, że nietylko ja, lecz i cała moja rodzina byłaby traktowana jako podejrzana i być może wysłanoby nas na Sybir, na dziesięć lat. Wolę prowadzić nędzne życie na obczyźnie; przynajmniej sam będę cierpiał; tymczasem mogą wierzyć, że zostałem zabity na wojnie i pozostawią moich w spokoju".

Inni, mniej liczni, podają motywy natury ideologicznej, nawet religijnej. Pamiętam zacnego ojca rodziny, deportowanego wraz z najbliższymi, który publicznie, jak wszyscy, objawiał swoją niecierpliwość w oczekiwaniu powrotu do Rosji. Lecz przyszedłszy do mnie i upewniwszy się, że drzwi są zamknięte, wyjawił mi całkiem inne zamiary. „Widzi Pan, zwierzał mi się, to niesłychane szczęście, że wymknęliśmy się wszyscy razem, żona, dzieci i ja, z tego kraju, gdzie nie można się modlić. Byłbym doprawdy głupi, gdybym przepuścił te okazję, która się nie powtórzy".

Nagromadziłem setki podobnych zwierzeń. Dźwięczą one goryczą i rozpaczą i trudno nie zostawać pod ich wrażeniem.

Reedukacja...

Władze sowieckie zajęły się reedukacją tych „nieczystych" przybyszów z ziemi zakazanej, ażeby przywrócić im mentalność sowiecką, równocześnie strzegą ich jako podejrzanych i uniemożliwiają im zetknięcie się z resztą ludności. Cały wysiłek misji wojskowych, zajmujących się repatriacją, zmierzał przede wszystkim do przeprowadzenia ścisłej kwarantanny i weryfikacji repatriowanych. Wszyscy oni umieszczani są w ogromnych obozach, gdzie przystępuje się do badania każdego wypadku.

Wojskowi muszą udowodnić, w jakich warunkach dostali się do niewoli. Jeżeli to nie stało się z ich winy, muszą przejść przez obowiązkowy wielomiesięczny kurs propagandowy, który ma im przywrócić zdrowe idee, zachwiane w zetknięciu z innymi formami cywilizacji.

Na specjalną uwagę zasługuje sprawa „Własowców". Nie ma przebaczenia dla tych, z pośród nich, którzy zapisali się do tej armii z powodu przekonań politycznych i niechęci do ustroju — rozstrzeliwuje się ich, gdyż plamę antykomunizmu można zmyć tylko własną krwią.

Analogicznie postępuje się z robotnikami, którzy pracowali w Niemczech. Robotników, którzy dobrowolnie poszli na roboty do Niemiec, jeśli zdoła się stwierdzić, że krok ten pozostaje w związku ze zmianą ideologii politycznej — rozstrzeliwuje się natychmiast.

Zarządzenia te mają na celu nie tyle wykrycie i ukaranie winnych, ile przywrócenie sowieckiego sposobu myślenia u tych, którzy są podejrzani, że mogli go utracić w zetknięciu z za granicą. Chodzi tu o zabezpieczenie ludności w Rosji, chciwej wieści jak się żyje i myśli na tym okrzyczanym i nieznanym Zachodzie. Ostatnio stworzono duże ośrodki propagandowe, przez które przechodzą tysiące młodych, którzy następnie po całym kraju roznoszą „dobrą doktrynę". W jednym tylko mieście Gorki (Niżny Nowogród), przemaszerowało ich ostatnio 92.000.

Dwa światy

W zwycięskiej Rosji przeprowadza się z goryczą wiele porównań: świat zachodni opisywany jako ofiara reakcji i zacofania ukazuje się w innym świetle ludziom. Wiele poglądów, przyjmowanych dawniej z zamkniętymi oczyma nagle się zachwiało a ludzie pytają o co się oprzeć?

Pierwsze ciosy zadane zostały komunizmowi w jego własnej domenie: w dziedzinie ekonomii i dobrobytu. Mimowolnym odruchem każdego Rosjanina jest wyprężyć się przed cudzoziemcem i jak na zawołanie wychwalać wszystko co sowieckie. Propaganda nie ustawała nigdy w wdrażaniu przekonania w ten lud, pozbawiony wszelkich środków kontroli a często zmysłu krytyki, że nie ma niczego bardziej zachwycającego i wzniosłego nad system bolszewicki.

Ale w czasie pobytu w Europie nie mogli zamknąć oczu na prawdę nawet najbardziej zobojętniali. Nawiązali stosunki, podobała im się odmienna cywilizacja. Odzyskali poczucie swojej osobowości. To, co zaobserwowali za granicą cięży im a nieraz i zawstydza wielu z nich; nie zadowalają się rozmyślaniem tylko lub trwożnym zwierzaniem się zaufanym przyjaciołom. Mówią dziś wszystkim, co chcą słuchać, że ich okłamywano, przedstawiając im nędzę świata poza Rosją, i sławiąc wyniki ustroju komunistycznego.

Naprzód, zdaje się, zachwyciła ich zewnętrzna strona cywilizacji zachodniej. Wyższy o wiele poziom życia robotnika, stan dróg i łatwość środków komunikacyjnych, czystość kuchni i wielu innych szczegółów. Na kobietach sprawiła wrażenie moda, choć czasem kupując konfekcję nie znały jej właściwego użytku np. jedwabnych nocnych koszul. Rząd zdaje sobie sprawę z tego stanu rzeczy. Dlatego komisarz do spraw przemysłu tłumaczył w „Prawdzie", że obywatele sowieccy będą mieli tak samo dobre, a nawet lepsze niż w Europie zegarki na rękę, a byliby je mieli od dawna, gdyby nie kontrrewolucjoniści. Czy w Sowietach więc są sabotażyści?

W rozmowie ze starym wieśniakiem z Ukrainy na pytanie, czy woli kołchoz czy sowchoz odpowiedź brzmiała, że każdy wolałby mieć małą własną posiadłość i uprawiać ją na swój sposób. Powtórnie jednak zapytany wieśniak odpowiedział, że woli wspólnotę kołchozu albowiem w sowchozie wszyscy kradną, ponieważ należy do państwa.

Rodzina — przedmiotem zazdrości

Obywatel sowiecki głęboko zajrzał w urządzenia społeczne na Zachodzie i może najbardziej zadziwiła go rodzina. W repatriantach rosyjskich istnieje pragnienie prawdziwego ogniska rodzinnego i zazdroszczą tego Zachodowi. Młode dziewczęta, przedwcześnie ofiary luźnych sowieckich obyczajów najbardziej odczuwają tragizm tego położenia. Przywiązują one wielką wagę do ceremonii ślubnych. Pewna młoda dziewczyna pisała z Europy środkowej do rodziny w Rosji: „tu się żeni jeden z jedną, na zawsze i w kościele, a nie na sposób psów, jak u nas". Poczym popełniła samobójstwo.

Potrzeba życia rodzinnego wyraża się także w lekceważeniu okazywanym dziś w Rosji kobietom-żołnierzom. Starają się też one nie wracać do swoich stron i pozostać w zachodniej Rosji. Filmy wielbiące wierność małżeńską, mają dziś w ZSRR wielkie powodzenie. Zdarzało się, iż oficerowie wracający z wojny niewierne małżonki zabijali, a opinia publiczna przyznawała im rację. Tak obrzydły wszystkim przelotne miłostki, które dawniej były regułą.

Porównanie pomiędzy formami życia w Sowietach a w innych krajach wywołało jakgdyby niesmak, gorycz i tęsknotę do zmiany warunków.

Potrzeba wiary

Zdaje się, że obudziło się także upodobanie do zagadnień nadzmysłowych w duszy rosyjskiej, tak długo i twardo ujarzmionej przez materię. Oto nagle bez psychologicznego przygotowania, po przeszło 20 latach, podczas których w pośmiewisko obracano religijne dociekania, miliony Rosjan znalazły się w Europie w obecności świata, z którego nie zniknęły wcale metafizyczne zainteresowania, a niejednokrotnie górują. Szok był wielki.

Najpierw było to wtedy, gdy Niemcy, po okupowaniu części Rosji, przywrócili wszędzie kult religijny, otworzywszy cerkwie i pozwoliwszy popom odprawiać nabożeństwa. Można było spotkać wielu Rosjan, którzy ze wzruszeniem opowiadali jak zawierano śluby i chrzczono dorosłych. Panowało powszechne zadowolenie, gdy usunięty został ciężar przymusowego ateizmu. To powszechne zjawisko sowiecki rząd wziął pod rozwagę.

Tych, co się nie mogą zadowolić materializmem komunistycznym po powrocie ze świata, są legiony. Nie zaspokoi ich oficjalne pozorne przywrócenie kościoła prawosławnego. Czy to nie jest tylko stan przejściowy? Czy wrócą może prześladowania? Czy są ślady może prawdziwego nawrócenia? A w takim razie, co myśleć o ustroju, który przyznaje, że został pokonany i wyrzekł się swych podstawowych zasad ideologicznych? — Te pytania dzisiaj się nasuwają. Pewna młoda Rosjanka, która je nicowała w swym umyśle, i którą rozmyślania doprowadziły do wiary, tak określiła swój proces myślowy: „Powtarzano nam, że nie ma nic poza materią. Więc musimy stwierdzić bankructwo tej nauki, bo na świecie jest coraz gorzej. Znajdują się zatem inne wartości wyższego rzędu, które jedynie usprawiedliwiają nasze istnienie i naszym obowiązkiem jest ich poszukiwać". Nie znalazła nikogo, ktoby jej umiał udzielić na te kwestie wyjaśnienia.

* * *

Co przyniesie przyszłość rosyjskiemu narodowi i światu? Chimerą jest myśl o rewolucji, gdyż ta mogłaby przyjść tylko z zewnątrz.

Konflikt narasta jednak.

Pierwszy raz komunizm, który dotąd zawsze atakował, musi się także bronić u siebie.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2 Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C M F 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR

Z cyklu: Pejzaże Pomorskie)*

NURT HISTORII

Rwie tędy nurt historii. Ową drogą polną
błyskał w słońcu i kurzu szyk zbrojny krzyżactwa,
chrzęstem ostrym jak trzepot drapieżnego ptactwa
znaki wojny ciągnęły nad tą ziemią wolną.

Legły w niej kości ludu, który bił się z Szwedem,
potem szedł Napoleon bitym puszczy traktem,
wiódł nadzieję w sztandarach pisanym kontraktem
i wiek walki, co wiosen niósł — trzy razy siedem.

Aż w dworze, kolumnami podpartym u ganka,
stanął sztab — a na polach piechota w rozsypce
i nagle ziemia jęk'a jak pęknięte skrzypce
a za oknem, za sceną — słyszysz? — Warszawianka.

ALEKSANDER JANTA

*) Z wydanego ostatnio w Montrealu tomu wierszy „Widzenie Wiary".

Najosobliwszy zbieracz świata

Pan Pollard zbiera samochody

M. p., w październiku

Podczas prac ziemnych w małej miejscowości w stanie Michigan, grupa robotników wydobyła na światło dzienne porozwalane i pogięte szczątki jakiegoś starego samochodu. Był to dawno zapomniany model samochodu marki „Reo" z ubiegłego wieku, dwucylindrowy potwór, który w swoim czasie straszył wszystkich przechodniów na drogach, a dziś, jako kupa starego szmelcu, spoczywał spokojnie pod ziemią. Robotnicy potraktowali szczątki starego auta z należytą pogardą. Tylko jeden z nich poszukał chwilę w notesie i pobiegł do telefonu, mówiąc, że stary rupieć uda się korzystnie sprzedać.

Po kilkunastu godzinach przybył na miejsce stary dżentelman i z widoczną satysfakcją począł się przyglądać szczątkom które kilkadziesiąt lat temu były jeszcze szanowanym automobilem. Za chwilę do kieszeni sprytnego robotnika przeniosło się sporo dolarowych banknotów, a jeszcze później nadjechał nowoczesny ciężarowy samochód, na który załadowano resztki „Reo" i który odjechał w kierunku Detroit.

Starym dżentelmanem był jeden z najosobliwszych zbieraczy świata, p. Barney J. Pollard. W pewnym okresie zapałał on dziwną pasją do zbierania wszystkich starych samochodów. Dziś stary „Reo" jest tylko maleńką cząstką olbrzymiej kolekcji aut, zapełniających szczelnie olbrzymi garaż w Detroit. Zawartość tego garażu — to jakby przegląd tego wszystkiego, czego ludzkość dokonała na polu automobilizmu. W garażu tym znajdują się najwykwintniejsze samochody, aż do najpierwszych aut zbudowanych na świecie. Pollard posiada pojazdy, które za czasów swej „młodości" chodziły na naftę, mazucie, elektryczności, benzynie i takie np., które były napędzane... płynną naftaliną.

Pollard parkuje swe samochody jeden obok drugiego, bez żadnego

„...róbcie wszystko, aby nas ratować"

LIST Z POLSKI W AMERYKAŃSKIEJ PRASIE

Prasa amerykańska ogłosiła list otrzymany z Polski przez A. Witoszyńskiego, zamieszkałego w Detroit, 7514 Brent Str.

Oto wyjątki z tego listu:

„Dn. 10.II.40 z własnego 30 morgowego gospodarstwa wywieźli nas Moskale na Sybir, gdzie przebywaliśmy przez 5 lat. Nie wierzymy sami sobie, jak mogliśmy przeżyć 5 długich lat najokropniejszych tortur, głodu i nędzy. Wróciliśmy nie wszyscy — podobni do kościotrupów i bardzo schorzali. Na gospodarce naszej panoszy się bolszewik, więc zmuszeni byliśmy uciekać w inne strony Polski. Mieszkamy obecnie w Poznańskim, w bardzo ciężkich warunkach. Syna, który urodził się w Ameryce, Rosjanie zatrzymali w Rosji. Nie mogę zrozumieć, żeby takie istniało bezprawie. Starajcie się o zwolnienie syna. Oczy nasze skierowane są w stronę Ameryki. Ufamy w Waszą natychmiastową pomoc. Błagam Was róbcie wszystko, aby nas ratować od zagłady. Warunki w Polsce są okropne — głód, nędza, choroby i bezprawie".

Dziennik amerykański podaje, że list ten uniknął cenzury i dlatego można było się dowiedzieć prawdy. Listy o podobnej treści coraz częściej ukazują się w amerykańskiej prasie.

czy wiecie, że...

Brytyjskie biuro prasowe w Niemczech podaje do wiadomości, że sąd wojskowy w Kulbach (Bawaria) — zasądził na karę śmierci obywatela sowieckiego Polaszuka za zabójstwo obywatela litewskiego.

* * *

Podczas wojny jedna z amerykańskich fabryk samolotów zatrudniła około 20 karzełków dla wykonywania prac wewnątrz skrzydeł samolotowych. Z czasem również inne zakłady wprowadziły to samo u siebie. Dzisiaj wielu karłów amerykańskich może wykazać się odznaką, jaką otrzymali za pracę, wykonywaną w czasie wojny i mogą powiedzieć, że spełnili swój obywatelski obowiązek.

* * *

Urugway nazywa się urzędowo „Republiką Wschodnią Urugwayu" z tej tylko racji, że kraj ten leży na wschodnim brzegu rzeki Plata.

Światowy kongres Pen Clubu

Międzynarodowy Komitet Pen Clubu zadecydował zwołanie na r. 1949 w Rzymie Światowego Kongresu Pisarzy. Do komitetu międzynarodowego Pen Clubu wchodzą następujący pisarze: E. M. Forster (Anglia), Francois Mauriac (Francja), John Steinbeck (Stany Zjednoczone) i Ignazio Silone (Włochy).

„Prawda" znowu napada na Watykan

MOSKWA, 9.X (R) — „Prawda" zamieściła dłuższy artykuł Kanina oskarżający Watykan o knucie intryg we wszystkich częściach Europy w celu przeszkodzenia ustalenia się demokratycznych form życia.

Dziennik sowiecki w sposób specjalny zarzuca Watykanowi popieranie elementów faszystowskich i reakcyjnych w Austrii, które starają się o skompromitowanie partii komunistycznej i sabotują gospodarczą politykę rządu austriackiego.

TO i OWO

PALCE LIZAĆ

O 3 rano, w Parlamencie, rozgorzała taka doniosła dyskusja:

Jeden poseł: — W kawiarniach, po podaniu ciastek czekoladowych, kelnerki zawsze oblizują sobie palce.

Drugi poseł: — Tak jest! Co rząd zamierza zrobić, by ukrócić te nieapetyczne praktyki?

Posłanka Summerskill, sekretarka przy ministerstwie żywności: — Dotknąwszy się ciastka czekoladowego ja też oblizuję sobie palce. I każdy z szanownych posłów, który nie boi się prawdy, przyzna, że robi to samo.

Inny poseł: — Rząd wtrąca się teraz do wszystkiego i wszystko racjonuje. Czy ci, którzy oblizują sobie palce, muszą za to oddawać jakieś kartki żywnościowe?

Jeszcze inny poseł: — Lepiej używać języka do lizania palców, niż do debat nad taką sprawą...

K. Z.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Tomasz Rogala, działacz kaszubski, który wraz z Antonim Abrahamem był w r. 1920 na konferencji pokojowej w Paryżu, żyje dzisiaj, jak podaje prasa, w biedzie. 86-letni starzec ma na utrzymaniu rodzinę po zamordowanym przez Niemców synu. Były burmistrz Kościerzyny wystąpił z apelem do społeczeństwa o pomoc dla zasłużonego działacza.

Wieżę ratuszową, stanowiącą piękny zabytek architektury, odsłonięto na Rynku Krakowskim po usunięciu resztek gruzów ze zburzonego niedawno poaustriackiego odwachu, przylegającego do ratusza. Przystąpiono również do odnowienia wnętrza ratusza.

Muzeum przyrodnicze w Białowieży straciło podczas wojny okazy flory leśnej oraz bogaty zbiór owadów, natomiast zbiory ptaków i ssaków zachowały się niemal całkowicie, szczególnie bogaty jest dział jaj ptasich.

Białe koce, zakupione w Londynie i wysłane do miast wybrzeża, zamieniły się na bezwartościowe czarne derki. Sprawa wygląda podobnie jak w Jarosławiu, gdzie dary amerykańskie, przyznane tamtejszemu nauczycielstwu, doszły do rąk zainteresowanych osób w postaci starych łachmanów rodzimego pochodzenia.

Fabryk zapałek jest czynnych obecnie 9, z tego 3 w dawnych granicach i 6 na ziemiach odzyskanych. Produkcja przekroczyła w grudniu ub.r. 10.300 skrzyń miesięcznie, to zn. 50 milionów pudełek. Konsumenci narzekają, że pudełka są nieuczciwie wypełnione zapałkami: gdy etykieta wskazuje że pudełko zawiera 48 sztuk, to zdarza się często, iż wartość niektórych waha się od 10 do 12 załek. Sprawa wygląda tym gorzej, że nieraz do zapalenia papierosa trzeba zużyć kilka zapałek, gdyż są tandetnie wykonane.

W Białogrodzie na Pomorzu otwarto muzeum, którego zbiory zawierają m.in. dokumenty historyczne z okresu książąt pomorskich, wiele zabytków średniowiecznych oraz stare wykopaliska.

Caserta prostuje kłamstwo radia belgradzkiego

CASERTA, 9.X (Reuter) — Rzecznik kwatery wojsk alianckich w basenie śródziemnomorskim oświadczył, że wiadomość podana przez radio belgradzkie co do rzekomego zastąpienia wojsk polskich przez oddziały czetników dla pełnienia służby wartowniczej we Włoszech nie odpowiada prawdzie.

Rzecznik podkreślił, że czetnicy, znajdujący się we Włoszech nie są uzbrojeni i znajdują się pod ścisłą kontrolą brytyjską.

15 mężów — 55 żon — 283 dzieci

Piętnastu mężów, posiadających 55 żon i 283 dzieci mieszka w małej mieścinie w pobliżu Salt Lake City w Stanach Zjednoczonych. Są to „Święci dnia ostatniego" — mormoni. Z żonami swymi przebywają na zmianę.

Przez wiele lat „Święci" mieli spokój, ale władze sprawiedliwości wdały się którego dnia w ciszę ich pogodnego życia i oskarżyły mormonów o poligamię. Oburzenie było powszechne. Oskarżeni przed sądem bronili swoich praw do poligamii, nakazanych przez zakon.

Jaki będzie ich los zadecyduje w najbliższym czasie Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości aż bowiem o niego oparła się sprawa.

B.

Parlament japoński uchwalił ustawę o nowej konstytucji

TOKIO, 9.X (Reuter) — Po dyskusji, która trwała 4 miesiące, parlament japoński uchwalił prawie jednomyślnie (tylko 5 głosów przeciwnych) ustawę o nowej konstytucji, która już uzyskała zgodę Izby Parów.

Nowa konstytucja wejdzie w życie w 6 miesięcy po podpisaniu jej przez cesarza Hirohito, co prawdopodobnie nastąpi 11 listopada. Nowa konstytucja zmniejsza znacznie władzę i prerogatywy cesarza, pozbawia go części jego dóbr oraz wprowadza zasadę suwerenności narodu japońskiego i zapewnia mu wszystkie prawa demokratyczne.

Będziemy żyli 120 lat

ENERGIA ATOMOWA DETRONIZUJE WORONOWA

Po wielu laboratoryjnych doświadczeniach uczeni amerykańscy stwierdzili, że energia atomowa może zapewnić utrzymanie sił fizycznych i umysłowych człowieka do... 120 roku życia.

Doktór Walter Judd z Minnesota oświadczył, że energia atomowa ulepszy w ogóle istotę ludzką. Kiedy zaczną stosować metodę atomową upiększania kobiet, będą na świecie same tylko Lany Turner i Betty Grable.

Wiadomość powyższa jest sensacyjna, ale nie należy znowu cieszyć się nią zbytnio. Wyobraźcie sobie świat, w którym będą same tylko piękne kobiety. Co za straszna monotonia.

B.

WIADOMOŚCI RÓŻNE

WASZYNGTON, 9.X (Reuter) — Amerykańskie ministerstwo rolnictwa podało do wiadomości, że ogólny zbiór zboża w 1946 r. zbliża się do 5.900 milionów buszli, a tym samym lepszy niż w jakimkolwiek roku od 1940 r.

Ministerstwo wyjaśnia, że przyczyną tego jest zwiększenie się zbiorów w Europie, które wynoszą ogółem 1.360 milionów buszli, tzn o 330 milionów buszli więcej niż w 1945 r. Jedynym wyjątkiem są Wyspy Brytyjskie, gdzie rolnictwo bardzo ucierpiało na skutek złej pogody.

LONDYN, 9.X (R) — Brytyjskie ministerstwo rolnictwa podało do wiadomości o ważnej decyzji powziętej przez ministra rolnictwa. Postanowił on mianowicie zachować na stałe obecny system zapewnionych rynków zbytu i gwarantowanych cen na podstawie obliczonych kosztów produkcji.

BERLIN, 9.X (Reuter) — W sprawie sytuacji żywnościowej i gospodarczej stref brytyjskiej i amerykańskiej Niemiec, gen. Clay oświadczył, że pomimo dobrych zbiorów, niemieccy doradcy wojskowych władz okupacyjnych sprzeciwili się zwiększeniu racji żywnościowych, uważając sytuację wciąż za bardzo poważną.

Gen. Clay podkreślił jednak, że władze amerykańskie i brytyjskie stoją na stanowisku konieczności zwiększenia racji.

BAGDAD, 9.X (Reuter) — Agencja Reutera dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, że pogłoski co do mającej nastąpić unii pomiędzy Irakiem a Transjordanią odpowiadają prawdzie.

Między tymi dwoma krajami został zaawrty układ, przewidujący całkowitą współpracę w dziedzinie przedstawicielstwa za granicą, w handlu, w systemie celnym i dowództwa siłami zbrojnymi.

Kronika telegraficzna

— Jugosłowiańska agencja informacyjna Tanjug ogłosiła oficjalne oświadczenie rządu jugosłowiańskiego, w którym mówi się, że wiadomości o wspomaganiu partyzantów greckich przez organizacje działające po stronie jugosłowiańskiej są całkowicie zmyślone.

— Sąd okręgowy w Jerozolimie skazał 2 Żydów na 15 lat więzienia za nielegalne posiadanie broni.

— Radio warszawskie podało, że Rudolf Hoess, komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i innych stu oskarżonych o przestępstwa wojenne staną przed sądem w tym miesiącu.

— Francuskie towarzystwa sprzedaży węgla ogłosiły strajk, mający objąć całą Francję, jako protest przeciwko odmowie ministerstwa gospodarki narodowej podwyższenia cen sprzedaży węgla z 650 franków, na 865 franków za tonę.

odstępu, każąc je uprzednio dobrze zakonserwować, aby nie złapały rdzy.

Nie ma na świecie nikogo, ktoby znał wszystkie pojazdy p. Pollarda, a i on sam ich wszystkich nie zna. Pod spodem tej olbrzymiej kupy żelaziwa znajdują się istne zwały kurzu, który z czasem nagromadził się tam i pokrywa z wielką precyzją tę całą nieprawdopodobną kolekcję. Jeden tylko człowiek się znalazł, który chciał zbadać kolekcję i dokonać jej „przeglądu". Był nim przyjaciel p. Pollarda. Wyszedł z pod tego labiryntu umorusany, podrapany, z podbitymi oczami mówiąc o „setkach i setek radiatorów, których dokładna liczba pozostanie prawdopodobnie na zawsze tajemnicą. Liczenie bowiem i segregacja aut nie interesują p. Pollarda absolutnie, cieszy go tylko to, gdy do swej i tak wielkiej kolekcji może dodać jeszcze jeden okaz.

Od czasu do czasu p. Pollard wynosi na światło dzienne „resztki" jakiegoś auta, którego model był zapewne chlubą naszych dziadków, czyści je i montuje przy pomocy trzech mechaników, którzy są wybitnymi specjalistami i wkrótce „ekshumowane" auto jest gotowe do jazdy. P. Pollard urządza wówczas przejażdżkę takim zgalwanizowanym wozem po drogach Detroit strasząc przechodniów i konie. Po przejażdżce pojazd wędruje z powrotem do garażu.

Pollard rozpoczął zbieranie swej kolekcji w 1939 roku, nabywając pierwszy model Cadillaca. Następnie rozpoczął tournee po Stanach Zjednoczonych, rozdając wszędzie swe bilety wizytowe i oferując wysokie ceny za dostarczenie wszelkich starych aut, dawno wycofanych z obiegu. Wszedł w ten sposób w posiadanie prawdziwych unikatów w zakresie automobilistyki. Posiada on w swej kolekcji pojazd z 1890 r., chodzący za pomocą pary, który trzyma się jeszcze dziarsko na drogach, posiada auta z najbardziej dziwnymi motorami, jak również i pojazdy najprzedniejszych marek, jakie tylko istniały w przemyśle automobilowym.

Pollard nie zaniechał jeszcze podbijania swego kraju w poszukiwaniu czasami dość śmiesznych eksponatów, celem upiększenia i wzbogacenia swej kolekcji. Posiada on korespondentów we wszystkich krajach i prowadzi obecnie rozmowy w celu kupna pewnego auta, fabrycznego unikatu, wykonanego „ręcznie" przez jednego z francuskich inżynierów ok. 1875 roku — prawdziwej lokomotywy z kominem i wszelkimi innymi wymyślnymi urządzeniami.

Subwencje zostaną zwiększone

Prem. Attlee uzasadnia potrzebę uchwalenia ustawy o kontroli energii atomowej

LONDYN, 9.X (R) — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin **prem. Attlee** wygłosił dłuższe przemówienie, uzasadniając **potrzebę uchwalenia ustawy o kontroli nad energią atomową.** Rząd brytyjski ma zamiar w najbliższym czasie poddać tę ustawę pod głosowanie.

Prem. Attlee wyjaśnił, że chodzi o kontrolę nad produkcją i użytkowaniem energii atomowej w W. Brytanii, ponieważ opinia publiczna wykazuje duże zaniepokojenie skutkami niewłaściwego użycia tej energii. Premier podkreślił, że nie chodzi tu o międzynarodową kontrolę energii atomowej, bo tym się zajmuje Rada Bezpieczeństwa. Przyszła ustawa nie ma na celu upaństwowienia całej produkcji, czy też badań nad energią atomową, lecz **jedynie jej rozwój dla celów pokojowych pod kontrolą rządu.**

Rząd brytyjski popiera badania nad energią atomową. Subwencje na ten cel przewyższają 30 milionów funtów szterlingów, a w przyszłości zostaną prawdopodobnie **zwiększone.** W końcu Attlee powiedział, że rząd brytyjski musi mieć **możność przeszkodzenia** w przekazywaniu wiadomości o rozwoju badań na zewnątrz.

Ryszard Law, poseł konserwatywny, powiedział, iż aczkolwiek ustawa zasadniczo idzie po linii socjalistycznej polityki rządu, **partia konserwatywna udzieli swego poparcia.** Równocześnie Law przestrzegł przed formalistycznym i biurokratycznym traktowaniem tej sprawy przez rząd, mówiąc, że uczeni nie mogą i nie powinni być traktowani jak urzędnicy państwowi, dałoby to bowiem jak **najfatalniejsze rezultaty.**

Drugi proces z kolei

Biskup Jericz „terrorystą i łupieżcą"

BELGRAD, 9.X (Reuter) — Jugosłowiańska agencja informacyjna Tanjug donosi, że biskup Ivan Jericz oskarżony jest o zorganizowanie bandy terrorystów i złupienie wsi Słoweńska Goryca i że stanie on przed sądem ludowym w Mariborze.

Perska kwatera główna podaje:

W prow. Fars i w rej. miasta Shiraz ustały walki

TEHERAN, 9.X (Reuter) Kwatera główna wojsk perskich podała do wiadomości, że **garnizon miasta Kazerun** (Persja południowa) **poddał się po gwałtownej walce.**

Posiłki rządowe zdołały przebić się i **połączyć się z garnizonem miasta Shiraz,** zajętego przez powstańców kaszgajskich.

TEHERAN, 9.X (Reuter) — Kwatera główna wojsk perskich podała do wiadomości, że z dniem wczorajszym **ustały walki w prowincji Fars i dookoła miasta Shiraz.**

Po ankiecie Instytutu Gallupa

Naród brytyjski nie robi sobie żadnych iluzji

— pisze w artykule wstępnym „News Chronicle"

LONDYN, 9.X (AFP) — Dziennik „News Chronicle" opublikował wyniki ostatniej ankiety zorganizowanej przez Instytut Gallupa.

Na pytanie: „Czy uważa pan, że W. Brytania, Rosja sowiecka i Stany Zjedn. są nadal sprzymierzonymi w znaczeniu takim, jak w czasie wojny, czy też pan myśli, że przyjaźń ta obecnie nie istnieje?" — **61 pct** zapytanych odpowiedziało, **że przyjaźni już nie ma,** 24 pct uważa, że przymierze wciąż trwa, 15 pct nie wie. W niektórych odpowiedziach wypowiedziano opinię, że **Rosja jest winna za obecny stan rzeczy.**

„Rezultaty ankiety, które ogłaszamy dzisiaj — pisze „News Chronicle" w artykule wstępnym — dowodzą, że **naród brytyjski nie robi sobie żadnych iluzji** i jest doskonale poinformowany o tym, **jak bardzo sytuacja międzynarodowa pogorszyła się** od czasu zakończenia działań wojennych."

Przedstawiciele Ligi Muzułmańskiej wejdą w skład rządu Indii?

NOWE DELHI, 9.X (Reuter) — Podano do wiadomości, że premier tymczasowego rządu hinduskiego Pandith Nehru spotkał się już po raz trzeci z przywódcą Ligi Muzułmańskiej w Indiach Dżinnah.

Mahatma Gandhi wyraził wczoraj nadzieję, że przedstawiciele Ligi Muzułmańskiej wejdą w skład rządu hinduskiego.

KALKUTA, 9.X (Reuter) — W Kalkucie znowu wybuchły zamieszki uliczne, w wyniku których trzy osoby zabito a osiem raniono.

Sztab imperialny proponuje zmiany w planie obrony

Pustynia Negeb — wielką brytyjską bazą operacyjną

LONDYN, 9.X (AP) Korespondent Associated Press dowiaduje się ze źródeł zbliżonych do brytyjskiego War Office, że brytyjski sztab główny przedstawił rządowi brytyjskiemu plan przewidujący wycofanie brytyjskich baz zaopatrzeniowych ze wschodniej części Morza Śródziemnego i **przeniesienia ich do Kenii i Tanganiki.**

Według informatora, plan miałby przewidywać **zachowanie wysuniętych baz operacyjnych na możliwie najdłuższy okres czasu w Sudanie, Palestynie, Transjordanii i Iraku.**

Przyczyną opracowania tego planu miałoby być stopniowe wycofanie się W. Brytanii z Indii i Egiptu oraz niepewność sytuacji w Palestynie. Informator jednak podkreślił, że **zupełne opuszczenie Palestyny przez Brytyjczyków jest mało prawdopodobne,** ponieważ dowódcy brytyjscy pokładają duże nadzieje na możliwości zorganizowania bazy operacyjnej **w pustyni Negeb,** na południu Palestyny.

Korespondent podkreśla, że aczkolwiek istnieje zgodność opinii co do konieczności modyfikacji tradycyjnej polityki brytyjskiej na Środkowym Wschodzie, z pewnością nowy minister obrony narodowej **Alexander nie zgodzi się na zupełne opuszczenie strefy Kanału Sueskiego.** Dlatego też przypuszcza się, że plan przewidujący wykorzystanie pustyni Negeb **zostanie urzeczywistniony.**

A jednak wyborcze oświadczenie

Departament Stanu protestował przeciw palestyńskiej deklaracji Trumana

WASZYNGTON, 9.X (Reuter) — W kołach dyplomatycznych stolicy Stanów Zjedn. wyrażają pogląd, że ostatnie oświadczenia prez. Trumana odnośnie Palestyny były zrobione nie tylko bez porozumienia z rządem brytyjskim, lecz także **wbrew sprzeciwowi amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych.**

NOWY JORK, 9.X (Reuter) — Organizacje sjonistyczne Nowego Jorku wydadzą za kilka dni wspólną deklarację przedwyborczą, **wyrażając zadowolenie kół żydowskich** względem oświadczenia prez. Trumana w sprawie Palestyny.

PRAGA, 9.X (Reuter) — Prez. Benesz oświadczył, że jego zdaniem utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie jest jedyną możliwą formą załatwienia kwestii żydowskiej na skalę światową.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 9.X (R) — Na zapytanie pewnego posła komunistycznego, podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Matthews udzielił wczoraj w Izbie Gmin odpowiedzi o dacie opuszczenia Grecji przez wojska brytyjskie.

Oświadczył on, że min. Bevin miał nadzieję doprowadzenia do prędkiego wycofania wojsk brytyjskich z Grecji, jednak z powodu niepokojów w północnej Macedonii i niepewnego położenia w kraju nie może on złożyć w obecnej chwili żadnego oświadczenia na ten temat.

LONDYN, 9.X (R) — Rząd grecki zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o dostarczenie mu pewnej ilości broni, mającej służyć dla należytego uzbrojenia armii greckiej. Rząd brytyjski rozważa w chwili obecnej prośbę rządu greckiego.

W Londynie wyrażają przypuszczenie, że w razie otrzymania broni, rząd grecki zamierza użyć jej dla uzbrojenia nowo zmobilizowanych roczników i milicji obywatelskiej, powołanych w celu przeciwstawienia się uzbrojonym bandom lewicowym.

PARYŻ, 9.X (Reuter) — Francuska agencja informacyjna dowiaduje się z kół zbliżonych do gen. de Gaulle'a, że w przeciągu najbliższych 48 godzin, **generał wystosuje komunikat do prasy,** w którym będzie apelował do narodu francuskiego **o odrzucenie projektu nowej konstytucji.**

Agencja francuska dodaje, że de Gaulle **nie ma tymczasem zamiaru** wygłaszać żadnego przemówienia na ten temat.

Marsz. Smuts mówi o konieczności naprawienia błędów

DUBLIN, 9.X (Reuter) — W wywiadzie, udzielonym korespondentowi dublińskiego dziennika „The Morning World" w Paryżu, premier Południowej Afryki, marsz. Smuts powiedział, że nędza, panująca w Europie, jest bez porównania większa od tej, jaka istniała w okresie 1918 — 1923.

„Żadna wojna — powiedział marszałek — nie przyniosła jeszcze ludzkości tylu nieszczęść. Obecnie popełniamy wielkie błędy — mówił dalej Smuts — lecz **właśnie dlatego, że są tak wielkie, będą one musiały być naprawione."**

Nowy traktat handlowy szwedzko-sowiecki

MOSKWA, 9.X (Reuter) — Zakończono rozmowy w związku z **nowym traktatem handlowym sowiecko - szwedzkim.**

Traktat będzie prawdopodobnie podpisany dzisiaj przez szefa delegacji handlowej szwedzkiej oraz przez sowieckiego ministra handlu.

Min. Bevin omawia projekt

(Dokończenie ze str. 1)

i w Tunisie poszły na marne i by się powtórzyła sytuacja z roku 1941".

Kończąc Bevin dał wyraz swojej wierze w lepszą przyszłość Włoch, które jak powiedział **będą wielkie nie aspiracjami, opartymi na megalomanii jednego człowieka, lecz pracą swych synów i córek,** co pozwoli im zająć należne im miejsce wśród rodziny narodów europejskich.

Z kolei przemawiał delegat Francji **Bidault,** wyrażając się z uznaniem o zasługach Włoch dla sprawy sojuszników. Min. Bidault stwierdził, że zasługi te **bardzo wpłynęły** na zmianę stanowiska delegacji francuskiej w sprawie odszkodowań należnych Francji od Włoch.

Następnym mówcą był min. spraw zagr. Belgii **Spaak,** który **skrytykował procedurę** konferencji pokojowej, mówiąc, że na początku poświęcono wiele cennego czasu na dyskusję nad sprawami nieistotnymi, wskutek czego potem musiano zarządzić drastyczne przyśpieszenie prac konferencji. Dalej Spaak **potępił ostrą i bezceremonialną formę,** jakiej używa rada ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw w stosunku do Zgromadzenia Ogólnego złożonego z mniejszych państw. Co do traktatu z Włochami, min. Spaak wyraził opinię, że **warunki traktatu są zbyt ostre,** szczególnie jeśli chodzi o sprawy gospodarcze.

Delegat administracji warszawskiej Rzymowski przemawiając po Spaaku wyraził pogląd, że ministrowie spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw powinni jeszcze raz poddać dokładnej analizie całą sprawę Triestu, zanim przyjmą projekt komisji. Delegat administracji warszawskiej zalecił także ponowne wysłuchanie przedstawiciela Jugosławii, oświadczając, że „traktat powinien być całkowicie zgodny z interesami Jugosławii". Następnie Rzymowski powiedział: „Żądamy, by konferencja pokojowa postanowiła włączenie do traktatu z Włochami klauzuli zabraniającej istnienia i działalności organizacji faszystowskich oraz wszelkich innych organizacji, które by dążyły do pozbawienia narodu jego praw demokratycznych i nie byłyby zgodne z duchem Karty Narodów Zjednoczonych (Może by p. Rzymowski zastosował te kryteria — np. do administracji warszawskiej. — Przyp. Red.).